

Kolorowa łąka - 04.05.2020 (poniedziałek)

1. „**Motyl**” – zabawy paluszkowe z wierszem M. Barańskiej

**Leci motyl do rabatki,
bo tam rosną kwiatki.**

(Dziecko porusza w powietrzu wszystkimi palcami jednej dłoni, naśladując lot motylka. Druga dłoń uniesiona pionowo z szeroko rozstawionymi palcami jest rabatką)

**Jest stokrotka i dwa bratki
oraz dwa bławatki.**

(Motylek siada na kwiatkach – dziecko opiera otwartą dłoń po kolei na każdym palcu drugiej ręki).

2. „**Przygoda na łące**” – słuchanie opowiadania Olgi Masiuk :

– Ale miałem przygodę! Nie uwierzycie, co się stało – krzyknął Tup, wpadając w poniedziałek do przedszkola jak wiosenny wietrzyk, który pani wpuściła przez okno.

– Znalazłeś w lesie marchewkę – podpowiedział Kuba.

Dzieci roześmiały się, a Tup urażonym głosem powiedział:

– Przecież nie jest tak, że wszystkie moje przygody mają związek z marchewkami.

– Nie, czasem mają związek z kapustą – rzekł Szczypior.

I dzieci znów się roześmiały.

Tup spuścił pyszczek i usiadł w kąciku sali. Tam podeszła do niego Zosia.

– Hej, Tupku, jaką miałeś przygodę? Opowiedz mi. Wiosną na łące muszą się dziać wspaniałe rzeczy.

Tup jednak pokręcił głową i dwie łezki popłynęły mu po pyszczku.

Pani widząc, co się dzieje, zebrała dzieci na dywanie i powiedziała:

– Nie wolno nikomu robić przykrości. Tup poczuł się urażony waszymi żartami.

– Przepraszam – wyszeptał Kuba. – Nie chciałem.

– A ty, Tupku, musisz wiedzieć, że czasem, nawet kiedy się z kogoś trochę śmiejemy, to dlatego że go lubimy i lubimy, kiedy jest wesoło. I nie trzeba wszystkiego brać tak poważnie – Pani zwróciła się do Tupa.

Zając pokiwał łebkiem.

– To opowiesz teraz, co się stało na łące? – zagadnęła Zosia.

– Wczoraj poszedłem z rodzicami na łąkę, bo chcieliśmy poczuć wiosnę. – Poczuc wiosnę? – zdziwiła się Zosia.

– Tak mówi moja mama – wyjaśnił Tup. – To znaczy, żeby pogrzać się w słońcu, zobaczyć, jak łąka się zieleni i przywitać się ze wszystkimi znajomymi, którzy się budzą wiosną – z brzęczącymi owadami i z motylami. Ale nie zdążyliśmy tego zrobić, bo spotkaliśmy wiewiórkę, której ogonek zaplątał się w krzak jeżyn. Ponieważ krzewy już zaczynają się zielenić, zwierzęta czasem zapominają, że krzewy miewają ostre kolce. A wiecie, że wiewiórki mają bardzo puchate ogony. I nie mogła się wydostać. Mama i tata nie mogli jej pomóc, bo mają za duże łapki i nie umieli sobie

poradzić. Ale ja dałem radę! Bardzo delikatnie rozplątałem jej kitkę. – To musiało być bardzo niebezpieczne – powiedział Pani. – Nie bałeś się, że możesz się pokłuć? Tup wyprostował się.

– Wcale się nie bałem, byłem bardzo delikatny.

– Udało ci się? – krzyknął Kuba z przejęciem.

– Tak, uwolniłem wiewiórkę, a mama wyczesła jej ogonek. Wiewiórka była mi bardzo wdzięczna i...

– I co? – niecierpliwiły się dzieci.

– I wieczorem przyniosła mojej mamie przyłaszczki, takie kwiatki, które rosną wiosną, a mnie marchewkę, żeby podziękować za to ocalenie – dokończył cichutko Tup. Kuba próbował powstrzymać śmiech, ale nie udało mu się i w końcu wszystkie dzieci zaśmiały się serdecznie. A najgłośniej śmiał się Tup.

- omówienie treści : Po co Tup poszedł na łąkę ? ; Jaka była łąka ? ; Kogo Tup spotkał na łące ? ; Co przydarzyło się wiewiórcie ? ; Kto jej pomógł ? ; Co dostał Tup w nagrodę ?

3. „Co to za odgłosy?” – naśladowanie przez dziecko odgłosów z wiosennej łąki :

- zajączki – kic , kic

- żabki – kum , kum

- bociany – kle ,kle

- pszczoły – bzz , bzz

4. „**Wiosenne kwiaty – bez** ” – praca plastyczna (załącznik).

- pokoloruj gałązkę bzu : listki na zielono , kwiatki na fioletowo .

